NR. 16 POZNAŃ, DNIA 22 KWIETNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

ROCZNE WALNE ZEBRANIE[1])

odbędzie się

w czwartek, dnia 27 kwietnia 1933 r.

po południu o godzinie 3-ciej

w Poznaniu w Restauracji Cechowej, ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 23.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych z zastosowaniem § 14 statutu[2]).
2. Wybór przewodniczącego Zebrania.
3. Referat: Nowe ustawodawstwo socjalne.
4. Sprawozdanie za rok 1932/33.
5. Sprawozdanie rachunkowe.
6. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
7. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
8. Wybór uzupełniający Zarządu (w myśl § 17 ustaw).
9. Wybór Komisji rewizyjnej.
10. Uchwalenie składki członkowskiej na rok 1933/34.
11. Uchwalenie budżetu.
12. Komunikaty Zarządu.
13. Wnioski członków (winne być nadesłane na piśmie najmniej na 5 dni przed Walnem Zebraniem).
14. Wolne głosy i wnioski.

Zarząd:

Edward Pawłowski, starszy. *Jan Kuglin*, zast. starsz. i sekr. *Edward Kręglewski*, skarbnik.

Bolesław Winiewicz, podstarszy. *Czesław Szczepski*, podstarszy. *Franciszek Kusz*, podstarszy.

Kazimierz Ziętowski, Inowrocław, podstarszy.

Symforjan Meliński, Pleszew, podstarszy.

[1]) § 13. Dla prawomocności Walnego Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się godzinę później ponowne Walne Zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

[2]) Nie posiadają prawa głosu i wybieralności członkowie, którzy zalegają ze składkami.

Przypominamy o obowiązku zapłacenia zaległych składek!

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

ROCZNE WALNE ZEBRANIE

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Pomorskie z siedzibą w Toruniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 6 maja 1933 r.

w Toruniu w „Dworze Artusa"

o godzinie 18-tej

na które W. P. Członków niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Wybór marszałka Walnego Zebrania.
3. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
4. Komunikaty.
5. Sprawozdanie zarządu.
6. Wybór członków zarządu w miejsce ustępujących w myśl § 17 statutu.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.
8. Uchwalenie budżetu na rok 1933/34.
9. Wybór Komisji Sześciu w myśl umowy zbiorowej.
10. Wybór trzech delegatów na Zjazd Związkowy.
11. Wnioski członków. (Wnioski winne być nadesłane na piśmie 10 dni przed zebraniem).
12. Wolne głosy i wnioski.

Członkowie, którzy składkę członkowską nie uiścili, nie mają prawa głosu.

Dla prawomocności Rocznego W. Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej połowy członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później drugie R. W. Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Z racji jubileuszu 700-lecia istnienia m. Torunia prosi o gremjalny udział

Zarząd:

Edward Stefanowicz, prezes, Toruń.

Bolesław Szczuka, wiceprezes, Wąbrzeźno. *Teodor Szutkowski*, sekretarz, Toruń.

Władysław Kulerski, skarbnik, Grudziądz. *Stanisław Bok*, radny, Toruń.

Władysław Grobelny, radny, Grudziądz. *Jan Karolczak*, radny, Toruń.

Antoni Antczak, Toruń. *A. Sikorski*, Chełmża.

J. Antkiewicz, Pelplin — rewizorzy.

NAJNOWSZE CENY ZA PAPIERY WYDAWNICZE

Gatunek	Cena w zł od dnia 19. VII. 1932 r.	Cena w zł od dnia 1 lutego 1933 r.
Rotacyjny matowy	54.—	46.50
,, satynowany	59.—	53.50
Gazetowy w arkuszach matowy .	58.—	53.50
,, ,, satynowany	—	57.50
Drukowy VII kl. matowy 50 gr .	65.—	58.—
,, ,, satynowany 55 gr	69.—	62.—
,, VI kl. mat. 55 gr . .	77.—	70.50
,, ,, ,, sat. 60 gr . . .	81.—	74.50
,, V ,, mat. 60 gr . .	92.—	83.—
,, ,, ,, sat. 60 gr . . .	96.—	87.—
,, IVD ,, mat. 60 gr . .	—	98.—
,, ,, ,, sat. 60 gr . . .	—	102.—
Ilustracyjne sat. drzewne . . .	94.—	—
Ilustracyjny VI kl. sat. drzewny .	—	80.—
,, V kl.	—	92.—
,, IVD kl.	—	104.—
Tiefdrukowe sat. w rolach . . .	103.—	94.—
,, w arkuszach . . .	108.—	94.—
Ofsetowe mat. VII kl.	86.—	80.—
,, ,, VI ,, ...	95.—	90.—
,, ,, V ,, ...	110.—	120.—
,, ,, IVD ,, ...	—	115.—
Drukowy bezdrzewny mat. 50/54 .	144.—	130.—
,, ,, ,, 55/59 .	137.—	124.—
,, ,, ,, 60/150	124.—	113.—
,, ,, sat. 50/54 .	147.—	135.—
,, ,, ,, 55/59 .	141.—	129.—
,, ,, ,, 60/150 .	128.—	117.—
Ilustracyjny bezdrzewny sat. 80/150	135.—	119.—
Tiefdruk bezdrzewny sat. 80/150 .	135.—	121.—
Ofsetowy bezdrzewny sat. 70 gr .	163.—	150.—
,, ,, ,, 80/150	155.—	140.—

ORGANIZACJE WŁAŚCICIELI DRUKARŃ A FABRYKANCI I DOSTAWCY PAPIERU

Międzynarodowe biuro zrzeszeń właścicieli zakładów graficznych w Berlinie przeprowadziło badania w kierunku istniejących w różnych krajach europejskich specjalnych umów na dostawę papieru między organizacjami właścicieli zakładów graficznych i wydawniczych a fabrykantami, względnie hurtownikami papieru. Jak z poniższego, w streszczeniu podanego zestawienia wynika, sprawa dostawy papieru dla drukarń i zakładów wydawniczych ujęta jest istotnie w niektórych państwach umowami, zapewniającemi specjalne warunki i przywileje, jakich klientom drukarń oraz warstwom konsumentów się nie przyznaje. Tam, gdzie tego rodzaju umów dotychczas nie zdołano jeszcze przeprowadzić, krajowe organizacje przemysłu graficzno-wydawniczego zabiegają o to z konsekwentnym uporem, choć z mniej lub więcej pomyślnym wynikiem. Z rewelacji międzynarodowego biura wynika:

W Austrji niema umowy, którąby dostawcom papieru nakładała obowiązek dostarczania papieru hurtowo wyłącznie drukarniom i papierniczym zakładom przeróbczym a wzbraniała bezpośredniej obsługi konsumentów papieru, stojących w charakterze odbiorców drukarń. Dostawcy papieru obliczają w ostatnim czasie konsumentom te same ceny jak właścicielom drukarń. Odbiorcom większych ilości papieru przyznaje się ceny specjalne, dogodne warunki oraz ulgi i na tem tle toczy się walka współzawodnicza odbiegająca niekiedy od zasad lojalności i zdrowej etyki. Austrjackie stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w związku z akcją zmierzającą do zwalczenia konkurencji cen partackich zabiegało kilkakrotnie o zawarcie umowy z dostawcami papieru, lecz bez pozytywnego rezultatu na skutek uporczywie nieprzychylnego stanowiska kilku fabrykantów i hurtowników papieru.

W Belgji dostarczają niektórzy hurtownicy a nawet pewne fabryki papieru wyroby swoje również bezpośrednio konsumentom. To samo odnosi się do przetwórczych fabryk artykułów papierniczo-piśmienniczych, co wnosi zupełnie chaotyczne stosunki na rynek papierniczy. I tak niektóre artykuły jak np. koperty, wytwórca dostarcza konsumentowi nawet z nadrukiem firmy. Dostawca papieru, fabrykant czy hurtownik, wytwarza tu drukarzowi silną konkurencję, dostarcza on bowiem wyroby swoje według ogólnego cennika, nadruki przekazuje do wykonania małej drukarence pracującej zazwyczaj znacznie poniżej cennika lub niżej normalnej kalkulacji. Zjednoczenie właścicieli zakładów graficznych w Belgji niezdrowym tym objawom konkurencji fabrykanta w stosunku do swego odbiorcy, zajmowało się kilkakrotnie, lecz wdrożona interwencja, nie zdołała doprowadzić do porozumienia i trzeba będzie odczekać nawrotu do stosunków normalniejszych, bowiem wówczas fabrykant nie będzie gonił za dodatkowym groszowym zarobkiem.

W Czechosłowacji między zrzeszeniem fabrykantów papieru i hurtownikami oraz przemysłem graficzno - wydawniczym niema żadnej umowy normującej dostawę papieru wyłącznie dla zakładów drukarskich, wydawniczych i przeróbczych z pominięciem bezpośrednich dostaw konsumentowi a klientowi wymienionych gałęzi wytwórczych. Częściowo fabryki i hurtownie, dostarczają zatem towary wprost konsumentom. Niektóre tylko wielkie zakłady wydawnicze oraz poważne fabryki przeróbcze w stosunku indywidualnym, zagwarantowane mają wyjątkowe ulgi, korzystniejsze warunki oraz specjalne stawki rabatowe.

W Danji nie istnieje osobna umowa, choć zagadnienie to między omawianemi kontrahentami było już kilkakrotnie przedmiotem wzajemnych pertraktacyj. Większą część zapotrzebowania papieru wytwarza przemysł duński. W sporadycz-

nych tylko wypadkach, kilka wielkich zakładów graficznych może papier zamawiać wprost we fabrykach i otrzymuje go po równych cenach jak hurtownicy. Wszystkie inne zakłady graficzne i wytwórnie wyrobów papierniczych, muszą papier zamawiać za pośrednictwem hurtowników, otrzymują 15 procent rabatu konsumcyjnego, gdy hurtownikom fabryki przyznają 25 do 30 procent rabatu. Skoro więc hurtownicy, pomijając fakt sprzedaży papieru drukarniom, występują na rynku równocześnie jako dostawcy i sprzedawcy druków, natenczas przyznany im przez papiernie przywilej znacznie wyższego rabatu, staje się groźnym współczynnikiem w walce konkurencyjnej. Właściciele zakładów graficznych, ze zrozumiałych przyczyn, bardzo niechętnie popierają hurtowników, którzy równocześnie trudnią się dostawami druków. Pewien znaczniejszy hurtownik pobił konkurencję i zdobył wśród właścicieli zakładów graficznych bardzo liczne grono odbiorców, ponieważ podkreślał w swej propagandzie, że nie trudni się dostawami druków i unika bezpośrednich tranzakcyj z konsumentami.

Organizacje właścicieli zakładów graficznych i wydawniczych we Francji, podejmowały kilkakrotnie pertraktacje i próby, by z papierniami i hurtownikami zawrzeć umowę normującą dostawę papieru, lecz akcji tej nie zdołano doprowadzić pomyślnie do końca. W ogólności panuje tu w dziale wydawniczym zwyczaj, że wydawca kupuje papier bezpośrednio we fabrykach i przekazuje go następnie drukarni nakładczej.

Dostawcy papieru w Niemczech, nie przyznawają zorganizowanym właścicielom zakładów graficznych przy dostawie papieru żadnych specjalnych ulg ni odrębnych stawek rabatowych. Wdrożonych przez związek właścicieli zakładów graficznych i toczących się w tym kierunku pertraktacyj, nie zdołano dotychczas doprowadzić do pożądanego pomyślnego wyniku, choć sprawę posunięto o poważny krok naprzód.

W Anglji dwie najpoważniejsze hurtownie papieru złożyły wobec organizacji przemysłu graficznego oświadczenie, że pod pewnemi warunkami i zastrzeżeniami zobowiązują się dostarczać papier wyłącznie tylko drukarniom z całkowitem zaprzestaniem dostaw dla innych odbiorców, zaliczających się do grona klienteli zakładów drukarskich.

W Holandji aż do października 1928 r. obowiązywała umowa zbiorowa zawarta między tamtejszym związkiem właścicieli zakładów graficznych i wydawniczych a stowarzyszeniem holenderskich hurtowników papieru. Umowa ta wzbraniała dostarczania papieru bezpośrednio pewnej grupie ściślej określonych konsumentów oraz niezorganizowanym właścicielom zakładów graficznych. Wyszła ona już z mocy, lecz hurtownicy twierdzą, iż przejętych zobowiązań przestrzegają nadal.

Stowarzyszenie właścicieli drukarń w Norwegji prowadzi od dłuższego już czasu pertraktacje z organizacją dostawców papieru, lecz narazie do ugody i zawarcia umowy nie doszło. Przemysł graficzny i wydawniczy domaga się od dostawców, by nie dostarczali papieru i wyrobów papierowych wprost konsumentom. W wypadkach jednakże, gdy to nastąpi, policzać należy konsumentom ceny ujęte w cenniku dla drukarzy, na które zakładom graficznym przyznaje się specjalnie wyższy rabat niż innym odbiorcom.

W Szwajcarji nie istnieje umowa zbiorowa na temat omawiany. Natomiast stowarzyszenie właścicieli szwajcarskich zakładów graficznych i wydawniczych ze stowarzyszeniem dostawców papieru porozumiały się w tym kierunku, że papier przeznaczony na druk nowo powstałych gratisowych Gazet Inseratowych, policzać należy po odpowiednio wyższej cenie. Sekretarjat szwajcarskiego towarzystwa wydawców gazet doręczy fabrykom i dostawcom papieru indeks „Gratisowych Gazet Inseratowych" przyczem za nowe wydawnictwa uważa się wszystkie tego typu gazety powstałe od drugiej połowy czerwca 1925 r. Hurtownicy papieru na zasadzie kontraktu dostawcy dostarczać będą papier przeznaczony na wydania „Gratisowych Gazet Inseratowych" po cenie nie niższej od ustalonej ceny fabrycznej.

Taki jest w najważniejszych krajach kontynentu europejskiego układ ustosunkowania dostawcy papieru a więc fabrykanta i hurtownika do głównego odbiorcy, właściciela zakładu graficznego względnie wydawniczego. Zbytecznem dodawać, że nie pozostał tutaj bez wpływu długoletni kryzys z jego zanikiem możliwości zbytu, zastojem w handlu i produkcji, rozpętaniem walki o zdobycie klienta z jednej strony z drugiej zmagań o podtrzymanie obrotów niezbędnych dla pokrycia minimum egzystencji. A jak wygląda na tym odcinku wspólnej pracy elementów branżowych u nas w Polsce? Stosunek doby najświeższej po częściowem wyjściu z chaosu ku sanacji rynku, określić możnaby krótkiem: sytuacja się wyjaśnia. Wprawdzie i u nas skonkretyzowanej umowy zbiorowej w dziale przetwórstwa papierniczo-piśmienniczego nie posiadamy. Niektórzy fabrykanci i hurtownicy pozostają w bezpośrednim kontakcie z poważniejszymi konsumentami (dostawy biurowe, dla urzędów i władz), poważniejsze jednakże zakłady przestrzegają utartego zwyczaju nie dostarczania towarów wprost konsumentom i pozostawiają obsługę i pośrednictwo sprzedaży swym odbiorcom-kupcom lub stosują odpowiednio ujęte cenniki. Zbliżenie, jakie w ostatnim czasie nastąpiło, usunie niezawodnie przykro odczuwane bolączki. Między podstawowym przemysłem wytwórczym na zasadzie jego skartelizowania a Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism zaistniała w ostatnim czasie po długich staraniach umowa mająca na względzie przywileje i ulgi dla członków wspomnianego Związku. Skutek umowy tej uwypuklił się poraz pierwszy wydatniej w czasokresie przejścia „Centropapieru" od starego do nowego cennika na papiery wydawni-

cze. Zamiana cennika na papiery wydawnicze w myśl umowy zapowiedziana była na 1-go lutego r. b., przewlekające się pertraktacje kartelu z rządowemi władzami centralnemi powstrzymały oficjalne zaprowadzenie i ogłoszenie cennika aż do 1-go marca r. b. W myśl umowy, w terminie od 1-go lutego do 1-go marca czyli do chwili, gdy cennik stał się ogólno-obowiązujący, „Centropapier" członkom Związku zwracał z zakupu papieru wydawniczego powstałą różnicę w rozpiętości między ceną starą a nową. Fakt powyższy wskazuje, że i w Polsce płyniemy z prądem czasu. Żywotność działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism jest uznania godna, byłoby wszakże wskazanem, by na przyszłość w wypadkach podobnych wzięto pod rozwagę potrzeby całego naszego przemysłu wydawniczego, a ogólne zapewnienie pewnych ulg wzmocniłoby zaufanie i prestiż Związku jako wykładnika wydawców dzienników i czasopism na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

PRAWO I SĄD

ZMIANA USTAWY O CZASIE PRACY I URLOPACH

wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że uchwalone w marcu b. r. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu i do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, mają wejść w życie od dnia 1 stycznia 1934 r. Wobec tego do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości dotychczasowe przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. i z 16 maja 1922 r., a w szczególności postanowienia, dotyczące 6-godzinnego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny naliczbowe w wysokości 50% i 100% płacy normalnej oraz zapłatę za dni urlopu.

UMARZANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

We wszystkich urzędach skarbowych rozpoczęto prace związane z akcją mającą na celu umorzenia nieściągalnych zaległości podatkowych, pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1931 roku. Rozpoczęta akcja umorzeniowa zaległych podatków, przeprowadzana jest na podstawie ostatnio wydanego okólnika Ministerstwa Skarbu, znacznie rozszerzającego kompetencje Izb i urzędów skarbowych w umarzaniu i rozkładaniu na raty zaległości podatkowych. W myśl tego okólnika Izby Skarbowe upoważnione zostały do umarzania we własnym zakresie zaległości w państwowych podatkach, pochodzących z okresu do dnia 31 grudnia 1931 roku w następujących granicach.

1. w podatku przemysłowym do sumy 10.000 zł dla poszczególnych płatników,
2. w podatku majątkowym do sumy 10.000 zł dla poszczególnych płatników,
3. w podatku dochodowym do sumy 5.000 zł dla poszczególnych płatników,
4. w podatku gruntowym do sumy 1.500 zł dla poszczególnych płatników,
5. w podatku od nieruchomości do sumy 1.000 zł dla poszczególnych płatników,
6. w podatku od lokali do sumy 500 zł dla poszczególnych płatników,
7. w podatku od kapitałów i rent do sumy 1000 zł dla poszczegółych płatników.

Urzędy skarbowe upoważnione zostały do umarzania we własnym zakresie zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym powstałych do dnia 31 grudnia 1931 roku do sumy 100 złotych w każdym z tych podatków. W tych samych granicach umarzać mogą Izby Skarbowe i urzędy skarbowe wszelkie grzywny nałożone od należności wymienionych. Prawo umarzania przyznane zostało zarówno w wypadkach bezwzględnej nieściągalności, jakoteż w wypadkach, gdy ściągnięcie zaległości w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

TARGI POZNAŃSKIE

GREMJALNY UDZIAŁ RZEMIOSŁA W TARGACH POZNAŃSKICH

W związku z udziałem gremjalnym rzemiosła w Targach Poznańskich wyłaniają się obecnie już szczegóły tego działu. Rzemiosło z całej Polski będzie reprezentowane, a więc poza rzemiosłem wielkopolskiem i pomorskiem, Górny Śląsk, Warszawa, Wilno, Tarnopol i inne ośrodki. Największe zainteresowanie wykazało rzemiosło w dziedzinie meblarstwa. Zarówno rysunki jak i ceny i wykonanie będą pod tym względem niemałą rewelacją. Następnie poważny udział weźmie dział cukierniczy, rzemiosło metalowe, krawiectwo, rzeźbiarze, rzemiosło skórnicze i galanteryjne. Dział rzemiosła pokryje do 3000 m² przestrzeni i będzie pierwszym w Polsce tak poważnym pokazem gałęzi gospodarstwa polskiego, dla którego otwierają się w obecnej konjunkturze kryzysowej widoki najstalszego rozwoju.

70% ZNIŻKI W PRZEJAZDACH DO POZNANIA NA TARGI

Ministerstwo Komunikacji, doceniając znaczenie Targów Poznańskich, zezwoliło dyrekcjom kolejowym w całej Polsce na urządzanie specjalnych pociągów na Targi w dniu 30 kwietnia, 3 maja i 7 maja, ze zniżką 70%, tak w drodze na Targi, jak i powrotnej. W ten sposób Targi Poznańskie przy tak wydatnej pomocy Ministerstwa Komunikacji będą zwiedzane przez tłumy z najdalszych zakątków Polski. W związku z tygodniem rzemiosła, ze specjalną propagandą taniego budownictwa i z największym pokazem międzydzielnicowym rzemiosła polskiego, Targi nabędą prawdziwie odświętnego charakteru.

SALON HONOROWY FRANCJI

Wśród organizacyj wystawiających na Targach Poznańskich w r. b. szereg francuskich instytucyj wybija się na pierwszy plan. Wytwórnia Gobelinów pokaże nam nowoczesny poziom produkcji francuskiej. Paryskie Muzeum Louvre pokaże współczesne sztychy, miedzioryty i druki, światowej sławy fabryki Sewrskie pokażą nam piękną porcelanę obecnie wytwarzaną, Państwowa Wytwórnia Medali wystawi plakiety, bronzy i medale. Szkoła Kolonjalnych Sztuk Pięknych wystawi najrozmaitsze prace, mające na celu podniesienie poczucia estetyki w pracach tubylczych. Oprócz tego szereg wydawnictw jak Yvon, Larousse, Mame, Plon, Didot i Dunod pokażą nam szereg najnowszych wydawnictw z każdej dziedziny. Cały ten dział jako wys. reprezentacyjny znajdzie się w osobnym salonie honorowym oficjalnego udziału Francji na Targach Poznańskich.

ROZMAITOŚCI

SZYBKOBIEŻNY NOWY DRUKARSKI KOLOS ROTACYJNY.

Donosiliśmy codopiero w jednym z ostatnich numerów pisma naszego, że w zakładach graficznych Ullsteina w Berlinie zainstalowała fabryka maszyn pospiesznych Frankenthal wielką szybkobieżną nowego typu maszynę rotacyjną, która przy 30.000 obrotów cylindrów na godzinę, wyrzuca w tym czasie 60.000 egzemplarzy 16-stronnej gazety. Jest to olbrzym dzisiejszy, który nazajutrz okazał się już liliputem, bo otóż konkurencyjna fabryka Augsburg-Nürnberg na zamówienie otrzymane z Hiszpanji, dostarczyła do pewnego zakładu graficznego olbrzymią maszynę rotacyjną, która pobiła wszystkie dotychczasowe europejskie rekordy rozmiarów i szybkości. Maszyna ta kolosalna waży 70.000 kg, bije w ciągu godziny 112.000 egzemplarzy 16-stronnej gazety dużego formatu, co stanowi 210 kilometrów taśmy papieru. Szybkość przesuwania się taśmy papieru poprzez wałki maszyny wynosi 37 kilometrów na godzinę. Szerokość maszyny jest 1,88 m. Szybkobieżny ten drukarski kolos, będzie obecnie prawdopodobnie największą i najwydatniejszą maszyną w Europie.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

PRASA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE

przedstawia obraz b. ciekawy zwłaszcza, gdy spojrzeć na nią na tle obecnych przejawów ich życia pod względem politycznym i gospodarczym, kulturalno-oświatowym, społecznym i wydawniczym oraz warunków prawnych, w jakich rozwijają się właściwości tych narodowości. Wielkiem ułatwieniem do stworzenia takiego obrazu prasy mniejszości narodowych w Polsce służyć może wydana w Warszawie w r. 1932 książka p. Zygmunta Urbańskiego p. t. „Mniejszości Narodowe w Polsce", ponieważ książka ta jest w znacznym stopniu syntetycznem ujęciem całokształtu życia narodowo-społecznego i politycznego mniejszości narodowych, zamieszkujących w granicach Rzplitej Polskiej oraz uwzględnia w pewnym stopniu informacje o prawie tych narodowości w najogólniejszych przynajmniej zarysach.

Nie siląc się bynajmniej na szersze obrazowanie tej prasy, ograniczymy się do przedstawienia syntetycznego zawartych o niej informacyj w cytowanej książce, jako materjału orjentacyjnego do najlapidarniej ujętego rzutu oka na tę prasę, stanowiącą część całokształtu prasy, istniejącej w Polsce....

Osobno zbierzemy informacje o prasie każdej mniejszości narodowej podane przez p. Urbańskiego.

* * *

P r a s a ż y d o w s k a w Polsce posiadała w dniu 1 października 1932 r. 204 wydawnictwa o łącznym nakładzie 536.700 egz. Prasę tę składały wydawnictwa, z których nakładu 74% ukazywało się w języku żydowskim, 19,6% — w języku polskim, 4,2% w języku hebrajskim i 0,5% w języku niemieckim. Dzienniki ukazywały się w liczbie 27 w żargonie a w liczbie 6 w języku polskim. Ogólny nakład tych 33 dzienników wynosił 289000 egz. Reszta nakładu rozpada się między 83 tygodniki (106.000 egz.), 19 dwutygodników (20.100 egz.), 66 miesięczników (105650 egz.) i 3 wydawnictwa innej perjodyczności (5000 egz.).

Najliczniejszą jest prasa polityczna: 138 wydawnictw w nakładzie 422.650 egz. Po niej idą prasa treści kulturalnej 26 wydawnictw w nakładzie 40.900 egz., i treści społecznej 16 wydawnictw z nakładem 28.700 egz., oraz treści gospodarczej 17 wydawnictw o nakładzie 23.950 egz..... Najmniej liczna jest prasa: zawodowa (5 wydawnictw o nakładzie 7500 egz.), wyznaniowa (również 5 wydawnictw o nakładzie 6500 egz.) i sportowa (4 wydawnictwa o nakładzie 6500 egz.).

Prasa polityczna posiada wydawnictw:

bezpartyjnych . . .	43	o nakładzie	171 500 egz.
sjonistycznych . .	45	„	117 200 „
socjalistycznych . ,	29	o nakładzie	77 300 egz.
ortodoksyjnych . .	8	,,	45 450 ,,
folkistycznych . . .	4	,,	8 200 ,,
asymilatorskich . .	2	,,	3 000 ,,

Z ogólnej liczby organów prasy żydowskiej najwięcej wychodzi w Warszawie — 85 (41,6%), w Wilnie jest ich 16 (7,9%), w Łodzi i we Lwowie po 15 (7,8%), w Białymstoku — 7 (3,4%), w Krakowie i Częstochowie po 5 (2,4%), reszta zaś 46 wydawnictw wychodzi w 35 innych miejscowościach Rzpltej z wyjątkiem ziem zachodnich, gdzie niema ani jednego organu prasy żydowskiej.

Jako rzecz charakterystyczną podaje p. Urbanski, że nakład czasopism żydowskich w języku polskim wzrósł od r. 1929 do r. 1932 z 85.000 do 105.000 egz., przy spadku nakładu wydawnictw żargonowych o 6%.

* * *

P r a s a n i e m i e c k a w Polsce liczebnie mniejsza od prasy żydowskiej zarówno pod względem wydawnictw, jak i ich nakładów, jest jednak silnie rozwinięta pod względem organizacyjnym. Największy dział tej prasy stanowią wydawnictwa polityczne w liczbie 44 a mianowicie: 17 dzienników, 19 ukazujących się kilka razy w tygodniu i 8 tygodników. Wszystkie, z wyjątkiem kilku, służą zasadniczo niemieckiemu nacjonalizmowi niezależnie od kierunku politycznego, jaki przedstawiają w obrębie mniejszości niemieckiej, nie wyłaniając prasy socjalistycznej, która w stosunku do państwa polskiego i systemu traktowania postulatów mniejszościowych nie odbiega od tonu prasy nacjonalistycznej....

Największą ilością — 21 organów prasowych rozporządza Deutsche Vereinigung — reprezentacja jednolitego frontu partyj niemieckich w Polsce ich przedstawicielstwa parlamentarnego. Czołowymi organami tego bloku są: Deutsche Rundschau (Bydgoszcz) 25.000 egz. nakładu, Posener Tageblatt o nakładzie 9000 egz. i Pommereller Tageblatt (Tczew) o 3.200 egz. nakładu....

11 wydawnictw reprezentuje interesy Volksbundu. Z pośród nich 3 są organami niemieckiej katolickiej partji ludowej i 2 rzecznikami Deutsche Partei, reszta zaś — to organy bez wyraźnej przynależności partyjnej. Naczelnym organem Volksbundu jest Kattowitzer Zeitung (15.000 egz. nakładu) — w Katowicach.

W Bielsku rolę tę spełnia również z ramienia Deutsche Partei Schlesische Zeitung (3.100 egz. nakładu). Sekunduje jej swemi 850 egz. nakładu tamtejsza Beskidenländische Deutsche Zeitung — jako organ partji młodych Niemców. W Król. Hucie wychodzi w 24.000 egz. organ niemieckiej katolickiej partji ludowej p. t. Der Oberschlesische Kurier....

Socjalizm reprezentują w Bydgoszczy — tygodniowa Volkszeitung (2.200 egz., w Katowicach — dziennik Volkswille (3.200 egz.).

Znacznie mniejsze nakłady mają organy prasy niemieckiej w Polsce środkowej a mianowicie w głównem ich tamtejszem siedlisku — w Łodzi: socjalistyczna Lodzer Volkszeitung (2.500 egz.) oraz Freie Presse, rzeczniczka Niemieckiego Volksverbandu (4.500 egz.) obok pokrewnego jej tygodnika Volksfreund (4.400 egz.), jak również organ lojalnego w stosunku do Polski niemieckiego Związku (Kultur- und Wirtschaftsbund) p. t. Deutscher Volksbote (2000 egz.) i Neue Lodzer Zeitung (5.500 egz.) O wiele mniejsze nakłady mają inne pisma polityczne niemieckie: we Lwowie — Ostdeutsches Volksblatt organ Niemców małopolskich (560 egz.) w Chojnicach — lojalny Konitzer Tageblatt (800 egz.) i w Rybniku Katholische Volkszeitung (250 egz.)....

Poza prasą polityczną żywioł niemiecki w Polsce ma 27 wydawnictw treści gospodarczej i zawodowej, 33 — wyznaniowej oraz 10 — kulturalno-oświatowej.

Z ogólnej liczby 124 organów prasy niemieckiej w Polsce — najwicej ich wychodzi w Poznaniu (20) i w Bielsku (16) oraz w Katowicach (12). Natomiast w Łodzi jest ich 8, w Więcborku 7 i w Bydgoszczy 6, w innych zaś kilku miejscowościach jest ich już znacznie mniej....

* * *

Z prasy ukraińskiej p. Urbański wymienia tylko najważniejsze wydawnictwa treści politycznej przy charakterystyce organizacyj politycznych ukraińskich, nie dając całokształtu obrazu tej prasy, ani też jej nakładów. Wspomina więc przedewszystkiem o dwu organach Ukraińskiej Katolickiej Narodowej Partji — tygodnikach: „Nowa Zoża“ i „Prawda“ we Lwowie oraz o organie Ukraińskiego Katolickiego Związku (Sojusa) — o tygodniku „Meta“ również we Lwowie, — jako rzecznikach prawicy ugrupowań ukraińskich, zaznaczając, iż wpływy jej, zwłaszcza w porównaniu z innemi ukraińskiemi stronnictwami politycznemi o zabarwieniu nacjonalistycznem, są dość słabe i z natury rzeczy opierają się głównie na terenie Stanisławowskim, t. j. na djecezji biskupa Chomyszyna....

Następnie p. U. cytuje organy dwóch organizacyj, znajdujących się w centrum ugrupowań: 1. Wołyńskiego Ukraińskiego Objedinienia — tygodnik „Ukrainska Nywa“ w Łucku i 2. Ukr. Nacjon. Demokrat. Objedinienia (Undo) — dziennik: „Diło“ i „Nowyj Czas“ oraz tygodnik „Swoboda“ we Lwowie.

Zkolei wymienia z tytułów ograny stronnictw lewicowych. Są to: tygodnik „Hromadskij Hołos“, organ radykalnej partji socjalistycznej (USRP) i zawieszony lwowski miesięcznik „Wpered“, organ socjal-demokratycznej partji ukraińskiej (USDP), współpracującej z P. P. S.

(Dokończenie nastąpi)

PRASA NIEMIECKA W KAGAŃCU

Naczelnem dążeniem rządu hitlerowskiego w walce z opozycją wszelkich odcieni było opanowanie, względnie skrępowanie prasy jako najważniejszego środka propagandy, obrony i urabiania opinji publicznej. W rezultacie stosowania niesłychanie ostrych i bezwzględnych represyj udało się narodowym socjalistom zmusić całą prawie prasę opozycyjną do milczenia. Zapanowała „wolność prasowa“ na osławiony sposób włoski wzór faszystowski, pisze się na — rozkaz — komendę zgóry. Dla usprawnienia nowego aparatu w środowisku centralnem, doszło ostatnio w berlińskim koncernie wydawniczym Mossego do zasadniczych zmian. Dotychczasowy właściciel koncernu Lachmann-Mosse ustąpił. Koncern przeszedł w ręce ad hoc utworzonego towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością, które objęło „Berliner Tageblatt“, ekspedycję ogłoszeń i wydawnictwa tegoż koncernu. Mosse otrzyma rentę roczną w wysokości 100.000 marek. Na czele koncernu stanęła nowa dyrekcja z ministrem Rzeszy Ostem na czele.

Koncern Mossego był jednym z najpotężniejszych przedsiębiorstw wydawniczo-prasowych w Europie, znany ze swej działalności we wszystkich kulturalnych krajach świata. Jak zaznaczyliśmy już, głównym jego dziennikiem jest „Berliner Tageblatt“, który na równi z całym szeregiem innych wydawnictw tegoż koncernu stał na usługach przedewszystkiem interesów żydowskiej finansjery i wielkiego handlu. Podkreślić wypada, że pisma koncernu Mossego prowadziły zawsze politykę zdecydowanie antypolską. I teraz pod nową dyrekcją nie będzie pod tym względem lepiej a raczej jeszcze gorzej. Bezpośrednio po przewrocie hitlerowskim z zespołu redakcji „Berliner Tageblattu“, po 25-letniej służbie, usunięty został naczelny redaktor i znany publicysta Teodor Wolff, żyd z pochodzenia. Nawet jego polakożerczy duch nie zdołał go nadal utrzymać i hitlerowcy uważali za odpowiedniejsze usunąć go od wpływowego żłobu.

Rząd Hitlera za zupełnego zabezpieczenia się na froncie prasowym, zapowiedział opracowanie i wprowadzenie w najbliższym terminie nowej ustawy prasowej, która całkowicie uniemożliwi drukowanie w Niemczech jakichkolwiek enuncjacyj i wiadomości, nieprzychylnych dla rządu. W związku z tem wytworzył się obecnie konflikt rządu hitlerowskiego z organizacją korespondentów pism zagranicznych.

Zrozumiałem, że w takiej atmosferze nie może dziać się dobrze pozostałym jeszcze resztkom polskiej prasy, która przechodzi okres niebywałych dotąd prześladowań. Z nadeszłych w ubiegłym tygodniu wieści przytaczamy poniżej najważniejsze: Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeszy o ochronie narodowej władze niemieckie zawiesiły do 30 września b. r. wychodzący w Zabrzu miesięcznik w języku polskim „Zjednoczenie“. Pod datą 13 kwietnia r. b. nadeszła z Berlina wiadomość, że Rząd Rzeszy odebrał debit pocztowy na Niemcy dalszym czterem dziennikom polskim i to: „Gazecie Polskiej“ z Warszawy, „Gazecie Gdyńskiej“ (drukowanej w Wejherowie), „Gońcowi Śląskiemu“ z Katowic i „Słowu Pomorskiemu“ z Torunia.

W Herne we Westfalji zdemolowano i usunięto przemocą witrynę redakcji dziennika polskiego „Naród“, w której pismo wywieszano. O podobnem prześladowaniu prasy polskiej w Niemczech donoszą ze wszystkich stron, gdziekolwiek drukowane słowo polskie pojawia się na zewnątrz.

ROZMAITOŚCI

PUBLICZNA BIBLJOTEKA DLA OCIEMNIAŁYCH

W tych dniach nastąpiło w Pradze otwarcie bibljoteki dla ociemniałych, która mieści się w Centralnej Bibljotece Praskiej i która liczy 2.500 tomów. Są to najlepsze dzieła literatury czeskiej i obcej. Obok bibljoteki jest również czytelnia dla ślepców. Książki tłoczone są systemem Braillea.

Bibljoteka dla ociemniałych prawdopodobnie odwiedzana będzie przez 400 ociemniałych czytelników.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

SKŁADY JEDNOLITYCH CEN GROŹNYM KONKURENTEM

Przez dłuższy czas przyglądaliśmy się zdala walce, jaką drobne kupiectwo zagranicy różnych branż stacza z tak zwanemi składami jednolitych cen, które w rękach koncernów zakupu zasobnych w kapitał, wyrosły w czasokresie powojennym obok domów towarowych na groźną i wprost niebezpieczną konkurencję dla handlu detalicznego. Zjawiskiem tem kupiectwo wielkich miast Polski nie przejmowało się zbytnio, bowiem występowało ono głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Kanadzie i Anglji. Gdy jednak w drodze importu w roku 1926 przeszczepiono ten nowotwór pośrednictwa sprzedaży detalicznej wybranych a częstokroć wybrakowanych towarów także na teren sąsiednich Niemczech, z konieczności już trzeba nam było uważniej śledzić ruch i rozwój — składów jednolitych cen — w przeświadczeniu, że doczekamy się ich niebawem także u nas. Wolność procederowa w dziedzinie handlu podobnie jak w Niemczech, również w Polsce nie stawia żadnych przeszkód ani przewiduje jakichkolwiek ograniczeń.

Nie trzeba nam było długo czekać. Po udanej próbie w Katowicach na Górnym Śląsku oraz w innych miastach, z początkiem roku bieżącego składy jednolitych cen pojawiły się także w Poznaniu, a jako bazę operacyjną upatrzyły sobie centrum miasta — Stary Rynek — wykorzystując konjunkturę wolnych w tej dzielnicy lokali handlowych po codopiero zlikwidowanych przedsiębiorstwach. Pierwszą była przy Starym Rynku firma „T. J. C.“ — Towarzystwo Jednolitych Cen, lecz krótko po otwarciu, znikł właściwy charakter jednolitości, bo firma zakupując najwidoczniej partje towarów na licytacjach, jest raczej bazarem i można tam kupić nietylko drobną galanterję wszelkiego rodzaju, a także konfekcję damską... W osobnym budynku również przy Starym Rynku powstał następnie już większych rozmiarów skład jednolitych cen pod firmą „Kiermasz Światowy“, zajmujący przestrzenne lokale na parterze i pierwszem piętrze. Krótko potem nastąpiło otwarcie „Wielkopolskiego Kiermaszu“ przy ul. Półwiejskiej. — W dniu 1-go kwietnia r. b. otwarty został przy Starym Rynku 56 czwarty z rzędu w Poznaniu skład jednolitych cen i to pod rozgłośną firmą „Wolwort“ a jego właścicielami są: „amerykanin“ p. Reuter z Katowic i żyd p. Piszauf z Łodzi, którzy posiadają podobną, dobrze prosperującą placówkę również w Katowicach. I dopiero to przedsiębiorstwo, zorganizowane na modłę zagranicy, zatrudniające 40 ekspedjentek, z których każda nietylko towar sprzedaje przy osobnych stołach ale równocześnie jest kasjerką w swym oddziale, odsłoniło kupiectwu właściwe oblicze nowocześnie zorganizowanego składu jednolitych cen.

Poznański „Wolwort“ poza czekoladą, galanterją, wyrobami toaletowemi, mydłem itd. sprzedaje bloki rysunkowe, kajety, zeszyty, notesy, ołówki, przybory szkolne, zatem artykuły masowego zbytu branży papierniczo-piśmienniczej. Podobnie jak wszystkie inne towary i te artykuły oddaje się po cenach znacznie niższych od normalnych cen rynkowych, od tych cen, które w rezultacie długich zabiegów uzgodnione i ustalone zostały w cenniku, zestawionym przez poznańskie Towarzystwo Kupców Branży Papierniczo-Piśmienniczej. Już w pierwszych dniach swego istnienia na skutek propagandy i reklamy, nowem przedsiębiorstwem zainteresowały się wprost tłumy klienteli wszystkich stanów, stałe zbiegowisko u wejścia do składu, nieustanny natłok wewnątrz lokalu, były charakterystycznym dowodem pogoni konsumenta „na oślep“ — za towarem „tańszym“ od cen, wyznaczonych w przedsiębiorstwach handlowych danej branży. Istniejący w okresie przedświątecznym, zwłaszcza w ostatnich dwu tygodniach ruch w składach jednolitych cen, szczególnie u „Wolworta“ winien być dla kupiectwa niejako przestrogą, że nowego, na gruncie polskim dotychczas nieznanego konkurenta nie należy lekceważyć lub choćby tylko niedoceniać.

Nie mamy tu narazie jeszcze do czynienia z olbrzymiemi koncernami kapitalistycznemi jak amerykański „Woolworth“, który w roku 1929 dokonał w swych składach obrotu 305 miljonów dolarów a w roku 1932 posiadał w Ameryce i na kontynencie europejskim ogółem 2323 składów detalicznych, jednakże sam zaczątek, nakłada na kupiectwo zorganizowane obowiązek, by przeciw ujawniającemu się niebezpieczeństwu konkurencyjnemu poczęło przygotowywać skuteczną obronę. Akcja samoobronna nie będzie łatwa i bez poparcia sfer rządzących oraz interesowanego przemysłu jest wogóle nie do pomyślenia a typowym tego przykładem, sąsiednie Niemcy. Jak wspomnieliśmy powyżej, w roku 1926 firma amerykańska „Woolworth“ założyła w Niemczech pierwszy swój oddział, do roku ubiegłego 1932 posiadała na terenie rzeszy niemieckiej 65 oddziałów. Obok reprezentacji tegoż koncernu, który w swych 65 filjach dokonał w 1930 roku 42 miljony R. M. obrotu, powstały w Niemczech trzy dalsze poważnych rozmiarów firmy jak „Ehape“, „Epa“ i „Wohlwert“, pokrywając wielkie miasta siecią składów jednolitych cen w liczbie 223. Zważywszy, że cztery te firmy dokonały w roku 1930

ogółem 235 miljonów R. M. obrotu, zrozumiemy, jak przytłaczającą stanowią one konkurencję dla pewnych branż drobnego kupiectwa, niezdolnego do współzawodnictwa z temi olbrzymami skoncentrowanego zakupu. Wszystkie one trudnią się sprzedażą między innemi, artykułów papierniczo-piśmienniczych, lecz tylko towarów najbardziej poszukiwanych, mających zapewniony zbyt masowy, wymagających najmniej ryzyka. W tem ukrywa się zdradliwe ostrze groźnego konkurenta, w postaci składów jednolitych cen, godzące zarówno w byt specjalizowanego detalicznego handlu branżowego, jak też w istnienie średnich i mniejszych zakładów przemysłowych. Centrale ich przekazują zbiorowe wielkie zlecenia konkurencyjnie najzdolniejszym potężnym fabrykom, z ujmą dla wytwórni słabszych i po tej linji mogą w następstwie podbijać ceny normalnego handlu, wychwytując odbiorców dla siebie. .

O ile chodzi o branżę papierniczo-piśmienniczą w Polsce w związku z ujawniającą się konkurencją składów jednolitych cen, by w zarodku móc sprawie tej skutecznie się przeciwstawić, uwypukla się i w tym wypadku konieczność skonsolidowanego organizacyjnie współżycia przemysłu z kupiectwem i na odwrót. Niestety dla braku zrozumienia niektórych jednostek akcja ta ulega stale bezterminowej zwłoce a realizacja utworzenia wspólnego frontu odwlekana bywa w nieskończoność.

ROZMAITOŚCI

WSZECHPOLSKA WYSTAWA FILATELISTÓW W TORUNIU

Założony 1923 r. Związek Filatelistów w Toruniu, obchodzi w r. b. 10-lecie swego istnienia. Uchwalono z tej okazji urządzić miejscową wystawę filatelistyczną, któraby była pokazem pracy i starań Związku i zachętą dla innych Związków i klubów. Ministerstwo poczt i telegrafów odnosząc się nader życzliwie do poczynań wystawy toruńskiej, zmieniło skromną lokalną wystawę wskutek udziału swego na wszechpolską wystawę filatelistyczną, urządzoną staraniem toruńskiego Związku Filatelistów z okazji 700-lecia miasta Torunia i 10-lecia Zw. Ministerstwo wystawi swe eksponaty, które potem wprost z Torunia wyśle na wszechświatową wystawę do Wiednia. Eksponaty te, nigdzie jeszcze nie wystawiane, będą wielką atrakcją dla zwiedzających i poucza ich o powstaniu, rozwoju, o ilościach i t. d. polskich znaczków złotowych od ich powstania w roku 1924 — po dzień dzisiejszy. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda, na czas trwania wystawy filatelistycznej w Toruniu, t. j. od 21 do 28 maja br. specjalny znaczek pamiątkowy. Wydany będzie w niedużym nakładzie, sprzedawany tylko w czasokresie wystawy t. j. przez dni 8 i stemplowany tylko w tym czasie, specjalnym kasownikiem wystawowym. Za najpiękniejszy wzór znaczków polskich, ustanowiło Ministerstwo P. i T. nagrodę w postaci srebrnego puhara z emblematami państwowymi.

APARAT DO ROZDWAJANIA PAPIERU WYNALAZKU POLSKIEGO

Pewien młody introligator, pracownik gdyńskich Zakładów Graficznych dokonał ciekawego wynalazku polegającego na tem, że sposobem nieskomplikowanym i bez specjalnych narzędzi, można rozdwoić najcieńszy nawet rzekomo papier bez wszelkiego uszkodzenia. Wynalazca pracował nad rozwiązaniem trudnego zadania tego przez trzy lata, dopóki po niezliczonych próbach i eksperymentach, udało mu się wynaleźć sposób rozdwajania a później przez podklejanie pergaminem lub tkaniną cieńką utrwalenie tego papieru. Wynalazek ten może mieć niesłychanie doniosłe znaczenie dla zbiorów muzealnych i bibljograficznych, gdzie zbutwiałe papiery, dokumenty i księgi mogą być uratowane od zagłady na długie lata.

Jak informuje „Dzien. Bydg." demonstracja wynalazku, wykonana w ich oddziale gdyńskim, wywołała ogólny podziw i udała się doskonale mimo, że wynalazca przestrzegał pewnych form ostrożności dla zachowania tajemnicy. Niestety młodemu wynalazcy brak jest odpowiednich środków dla uzyskania patentu na ten wynalazek i samodzielne jego eksploatowanie, wobec czego zmuszony będzie go odsprzedać. Byłoby pożądanem, ażeby sprawą tą zainteresował się nasz przemysł papierniczy lub bibljoteki i archiwa publiczne.

Z BRANŻY PAPIERNICZO-PIŚMIENNICZEJ W CZECHOSŁOWACJI

W Pradze odbyło się walne zebranie Czechosłowackiego Związku przemysłu i handlu papierniczego, na którem wyczerpujące sprawozdanie zdał długoletni przewodniczący p. A. Kettner sen. Jak donosi „Prager Presse", ze sprawozdania tego wynika, iż przywóz wyrobów papierniczo-piśmienniczych w porównaniu z rokiem 1931 wzmógł się w ubiegłym roku o 2.200 tonn osiągając 15.975 tonn, jednakże wartość przywozu spadła z 197 na 195 miljonów koron czeskich. Eksport wyrobów tych z Czechosłowacji zmalał pod względem ilości o 50 procent, jednakże wartościowo zmniejszył się tylko o 5 miljonów w porównaniu z rokiem 1931 wykazując kwotę 237 miljonów koron czeskich. Zestawienie powyższe wskazuje, że eksport obejmował jakościowo towary wyższego gatunku. Zeszłoroczny bilans handlowy tej branży jest aktywny, gdyż eksport przewyższył import o 50 miljonów koron (w roku 1931 nadwyżka wynosiła 43 milj. k). Referent udowadniał konieczność przeprowadzenia rewizji niektórych traktatów handlowych. Sekretarz Związku podkreślał w swem sprawozdaniu, że konwencji grafitowej nie zdołano w roku ubiegłym podtrzymać całkowicie w myśl istniejącej umowy. Konwencja nie regulowała zakupu, natomiast regulowała jedynie sprzedaż detaliczną. Podczas przeprowadzonych wyborów, prezesurę Związku powierzono nadal w ręce p. A. Kettnera, który od 12 lat stoi na czele tej organizacji.

POPRAWA W EKSPORCIE PAPIERU W AUSTRJI

Austrjacki przemysł papierniczy, jak to wykazują najświeższe informacje, otrzymał w pierwszej połowie marca r. b. znacznie większe zamówienia na dostawy eksportowe niż w styczniu i lutym. Poprawiły się również możliwości zarobkowe, ponieważ niemal wszystkie rachunki za eksportowany papier wystawiane są w angielskich funtach szterlingów z tem, że urzędowo płaci się 27% wyższą cenę za funt niż wykazuje kurs w dniu dostawy towaru. Dzięki tym współczynnikom austrjacki przemysł papierniczy zdołał narazie robić konkurencję krajów skandynawskich i dlatego zdobywa liczniejsze zamówienia na eksport.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.